

SŁOWO

Wilno. Piątek 20 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, chwila od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 263

Współpraca z administracją z odwołaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. naliczanie 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80299.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa naliczana zryczałtem. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

BARANOWICZE — ul. Szczołowa 172
BRASZAW — ul. 2-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gł. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

MINIŚWIE — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIEŻANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIEŻANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 8
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Ks. Janusz Radziwiłł o wyborach.

(Specjalny wywiad Agencji Wschód niej).

Ks. Janusz Radziwiłł udzielił przedstawieli Agencji Wschódniej następującego wywiadu:
Zapytany o stanowisko Prawicy Narodowej wobec ostatniej uchwały prezydium stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowych, ks. J. Radziwiłł oświadczył, że nie może jej uważać za ostateczny wyraz stanowiska tego stronnictwa, gdyż jeden z przedstawicieli Ch.N. w Komitecie zachowawczym prof. Żółtowski, występując z komitetu podkreślił tymczasowy charakter tego kroku i zapowiedział, iż zasadniczą decyzję powziąć w tej sprawie zarząd stronnictwa, który się zbiera w sobotę 21 b. m. Pozostali członkowie delegacji Ch.N. do komitetu zachowawczego mandatów nie złożyli i nadal biorą udział w pracach komitetu.

Stanowisko Prawicy Narodowej wobec wyborów jest jasne: wychodząc z założenia zasadniczych, oraz opierając się na łacie pasterskim ks. ks. Biskupów, dążyliśmy do utworzenia szerokiego porozumienia wszystkich stronnictw umiarkowanych i katolickich celem wspólnego wystąpienia do wyborów pod hasłem współpracy z rządem dla uporządkowania stosunków w kraju. Charakter takiego bloku katolickiego określił jasno list pasterski. Biskupów, a jakkolwiek próby błędnej jego interpretacji upadły wobec wyjaśnienia z najbardziej mądraliwej strony, że gdzie biskupie nie chce i nie może implikować hasła walki z rządem. Na gruncie Pastorskiego usiłowaliśmy zespółić szereg stronnictw celem stworzenia jednego bloku wyborczego. Jako katolik, dodaje ks. Radziwiłł, dołożyłem osobiste wszystkie starań by do takiego porozumienia doprowadzić.

— Czy związek Ludowo-Narodowy skłonny był wziąć udział w tym bloku?
— Owszem, wyraził gotowość przystąpienia do szerokiego bloku wyborczego mającego za cel współpracę z rządem na gruncie pozytywnego programu.

— Coś tedy uniemożliwiło zawarcie jednego bloku?
— Do bloku nie doszło wskutek odmowy PLS Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji, które same między sobą zawarły blok p. n. Katolicko-Ludowego. My zaś nie uważaliśmy za możliwe, w imię listu biskupów, ograniczyć porozumienie wyborcze do grup zachowawczych i Z. L. N. jedynie, gdyż taki blok nie mógłby rościć pretensyj do reprezentowania całego społeczeństwa katolickiego. O rozbiciu usiłowań stworzenia bloku katolickiego zakomunikowaliśmy p. wicepremierowi Bartłowi, przedstawiając mu szczegółowo przyczyny jakie się na to złożyły.

Gdy koncepcja bloku katolickiego przestała być realna, stało się jasnym, że poparcie rządu marszałka Piłsudskiego musi się wyrazić przez zjednoczenie osób i ugrupowań w ponadpartijny blok Współpracy z Rządem. W imię naczelnych interesów państwowych grupuje Blok ten zrzeszenia bez względu na dzielące je skądinąd różnice, pod jednym hasłem: współpraca z marszałkiem Piłsudskim. Zarzut, że zachowawcy łączą się w bloku z „politikami” zupełnie innych przekonań, mógłby równie dobrze być zwrócony do tych „innych polityków”, że idą wspólnie z zachowawcami. Niewątpliwie wchodzi do Bloku ludzie i stronnictwa różne, lecz w tem cała wartość Bloku, który nie ma być niczem innym, jak szeroką koalicją ludzi dobrej woli, chcących poprzeć marszałka Piłsudskiego w jego dążeniu do uzdrowienia stosunków w państwie. Jest to zresztą wyrazem powszechnych nastrojów w szerokiej masach, które straciły już zaufanie do partij i do wyborów pójść za rządem. O tych nastrojach wiedzą dobrze stronnictwa opozycyjne, i z całą pewnością nie zdecydują się wystąpić z hasłem walki z rządem.

Uważam, że zgoda społeczna nie może się wyrazić tylko przez porozumienie się stronnictw politycznych, ale przede wszystkim przez współpracę z rządem i społeczeństwem. Nie ma ambicji partyjnych, uważam, że lepiej jest bronić nieugiętych swych zasad programowych, stanąć do wyborów wspólnie nawet z ludźmi o odmiennych przekonaniach społecznych, ale zdecydowanych na pracę dla państwa przez poparcie działalności marszałka Piłsudskiego, — aniżeli łączyć się z jakimkolwiek stronnictwem sejmowym, których przekonania społeczne są od nas też mniej, lub bardziej odległe, a które zarów-

Plechowicz i Daukantas w mundurach polskich.

W ostatnich sprawach prasy kowieńskiej opuściliśmy bardzo ciekawą polemikę, która weszła się z powodu nieumiaru charakterystycznej sorawy. Oto opozycyjne „Lietuvos Zinios” zamieściły swego czasu fotografię „legjonistów polskich”. Jakkolwiek „nie wypadła” litewskiemu piśmie zamieszczać podobnego rodzaju ilustrację, wszakże rzecz cała nie przybrała tak drażliwego charakteru, gdyby w grupie legjonistów polskich nie znajdowały się dwie osoby bardzo dobrze w Kownie znane. Oczywiście więc „Lietuvos Zinios” zamieszczając tę ilustrację uczyniło to świadomie. Lecz o coż chodzi? Na fotografię widzimy, w mundurach polskich, obecnego szefa sztabu pułk. Plechowiczusa (Plechowieza) i obecnego ministra wojny pułk. Daukantas, który miał się rzekomo ongiś nazywać Dawkontem. Był to straszny „cios” dla po grudniowego rządu prof. Voldemarasa.

Wytoniła się zaciekle polemika. Tem gorzej, że fotografia ta ukazała się również w prasie ryskiej, a przedewszystkiem w „Zienawidzonych „Junakas Zinas”.

Uznanie Kowna dla wileńskiej Radjostacji.

Radjostacja wileńska wzbudziła wielkie zaniepokojenie w kołach kowieńskich. Podawali już swego czasu wiadomość, że związek t. zw. „Wyzwolenia Włna” wystąpił z projektem nadawania audycji po polsku, ażeby mogli ją również rozumieć w Wilnie. W zasadzie zarząd radjostacji kowieńskiej na projekt ten przystał, rozumiejąc wielkie znaczenie takiej propagandy, z drugiej jednak strony obawiano się kompromitacji. O ile nam wiadomo jeden z członków rządu kowieńskiego stanowczo temu się sprzeciwił, twierdząc, iż „Polacy wysyłają ten moment, by pokazać całemu światu, że sami Litwini nie wierzą w litewskość kraju wileńskiego”. Projekt ten zatem parażnie schowany został pod zielone sukno.

Wszakże radjostacja wileńska nie daje spać Kownu. Długożas istnieje jej starano się pokryć wiecznym milczeniem. Lecz oto doczekaliśmy i rzeczowej opinii. Urzędowo „Lietuvos” zamieszcza o radjostacji wileńskiej następujące uwagi:

„Nie możemy nie zauważyć — pisze „Lietuvos” — że program radjostacji wileńskiej jest szerszy niż naszej. Stacja wileńska wprowadziła transmisję nabożeństwa z katedry wileńskiej. Następnie pismo kowieńskie czyni następujące gorzkie wyrzuty swej stacji: „Od kiedy to już karmią nas obietnicami, że wprowadzenie zostanie stałe transmisje nabożeństwa? Być może iż łatwiej jest włączyć oficerów „Ramowa” (klub oficerski w Kownie) lub dom strzelców, ale należy się też liczyć z wymaganiami i ogółu”.

Niezwykłe „piemę koczownicze”.

O niezwykłym zjawisku donoszą gazety sowieckie: Na Uralu, ludność całego powiatu Gurfewskiego porzuciła wieś i zamieszkała przez siebie osiedla i rozpoczęła żywot koczowniczy. Przyczyną tego zjawiska były nadmierne podatki nakładane na włościan. Obecnie chłopci nie placą żadnych podatków, gdyż niepodobna ustalić ich miejsca zamieszkania. Władze sowieckie wysłały do tego kraju utrudników podatkowych pod osłoną wojska, celem ustalenia źródeł dochodu koczujących włościan i ścigania z nich przymusowo podatków.

Łotwa wyraziła swą zgodę.

na prowadzenie rokowań polsko-litewskich w Rydze.
Z Rygi donoszą: W związku z mającymi się odbyć rokowaniami polsko-litewskimi, jedno z państw zainteresowanych zwróciło się do Łotwy zapytaniem, czy zgadza się ona na prowadzenie rokowań w Rydze. Rząd łotewski wyraził swą zgodę.

Królewie jako miejsce rokowań?

WARSZAWA 19 I. (tel. w. Słowa). W kołach politycznych obiega pogłoska, że Litwini w porozumieniu z Niemcami wysuwają Królewiec jako miejsce przyszłych rokowań.

„Rokowania już się rozpoczęły”.

Opinia opozycyjnych „Lietuvos Zinios”.
KOWNO, 19 I. PAT. Organ ludowców „Lietuvos Zinios” zamieszcza artykuł wstępny pt. „Po rozpoczęciu rokowań”, w którym pisze: Delegat Polski albo jak go nazywa „Lietuvos”, anioł pokoju wyjechał do Warszawy z odpowiedzialną litewską na propozycję polską. W ten sposób rokowania faktycznie już się rozpoczęły. W obliczu tych uwadów chcąc nie chcąc należy się rozstrząść w okolicznościach, w jakich zostaną one nawiązane. Pismo zaznacza, że położenie przywódców stronnictw na Litwie jest obecnie bardzo trudne, gdyż wobec odwiedzających ich przedstawicieli prasy polskiej mogą oni wyrażać opinie li tylko swoich stronnictw, podczas gdy swego czasu sejmowa komisja spraw zagranicznych mogła ustalić wspólną całości narodowi linię polityczną.

Wrażenie noty kowieńskiej w Kownie.

BERLIN, 19 I. PAT. „Vossische Zig” donosi z Kowna, że odpowiedź Woldemarasa na notę rządu polskiego wywarła w Kownie wielkie wrażenie. W tamtejszych kołach politycznych obawiają się, że aroganckie stanowisko Woldemarasa może ponownie doprowadzić do krytycznego stanu w stosunkach polsko-litewskich, które dzięki genewskiej atmosferze pokojowej przybrały tak wielce rokujący nadziej obrót.

Podróż Woldemarasa do Berlina.

BERLIN, 19 I. PAT. Biuro Wolfa donosi za „Memeler Dampfboot”: W związku z rokowaniami polsko litewskimi koła litewskie przywiązują wielką wagę do podróży premiera Woldemarasa do Berlina. Woldemaras wczoraj popołudniu przyjął posła sowieckiego Arosjewa i posła niemieckiego Mohrsta.

Zaprzeczenie poselstwa sowieckiego w Kownie.

Z Kowna donoszą: W związku z wiadomościami jakie ukazały się w prasie, że dyplomata sowiecki przedstawił się w Kownie, Arosjew, wyjechał do Moskwy w sprawach rokowań polsko litewskich, a następnie po powrocie wręczył premierowi Woldemarasowi memorandum rządu sowieckiego — poselstwo sowieckie w Kownie zostało upoważnione do zaprzeczenia tych wiadomości.

Ksiądz Skalski stanie przed sądem sowieckim.

MOSKWA, 19-I. PAT. Kolegium wojskowe sądu najwyższego będzie rozprawy w dniu 23 stycznia sprawę administratorki djecepcji Żytomierskiej ks. prałata Skalskiego. Ks. Skalski oskarżony jest z art. 54 kodeksu karnego Ukrainy o działalność antysowiecką. Akt oskarżenia zawiera między innymi zarzut, że w roku 1923 prałat Skalski doręczył przedstawicielstwu polskiemu na Ukrainie memoriał dotyczący sytuacji moralnej i materialnej duchowieństwa polskiego na Ukrainie w tym celu, aby przedstawicielstwo mogło wystąpić z szeregiem żądań, zmierzających do polepszenia tej sytuacji.

O jedność Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 19 I. PAT. Prasa berlińska ocenia wyniki konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy na ogół pesymistycznie. Dzienniki socjalistyczne i demokratyczne stwierdzają, że wyniki tej konferencji są minimalne. Musiała ona rozczarować wszystkich wykazała bowiem, iż niema w Niemczech wcale zgodności poglądów na to, w jakim kierunku ma pójść dalszy rozwój Niemiec.

Organ kanclerza „G rmanja” stwierdza, że zarysowała się zgodność poglądów tylko w jednej sprawie: a mianowicie, że stan obecny jest na dłuższy czas niemożliwy do utrzymania. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne z obrad wczorajszej konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy podkreślają jedynie, jako główny punkt, to, że konferencja uznała niedoskonałość konstytucji weimarskiej. Dzienniki prawicowe korzystają z tej sposobności, aby przedstawić konstytucję weimarską, jako przetrętą i niemożliwą do utrzymania nadal.

Królowa serbska powiła syna.

BIALOGROD, 19 I. PAT. (Avale) Długo godz. 1 min. 20 po północy królowa Marja powiła syna. Ten rodzony fakt podany został do wiadomości publicznej przez sto jeden strzałów oddanych przez baterię forticy białogrodzkiej. Zarówno królowa, jak i mały królewicz czują się doskonale.

Organizacja komunistyczna w gimnazjum Wilkomierskiem.

Z Kowna donoszą, iż w tych dniach w gimnazjum litewskim w Wilkomierzu wyhyty komunistyczny organizację uczni. Członkami organizacji byli uczniowie klas wyższych. Osięgnięci młodociani komunistów aranżowano. W wyniku zarządzonej rewizji ujawniono moc literatury o treści wyrotowej. Dochodzenie jeszcze nie zakończone. Sprawa została przekazana prokuratorowi sądu okręgowego w Kownie.

Estonja nie wpuściła Kierenskiego.

Z Rewla donoszą, że b. dyktator Rosji, Kierenski zwrócił się do rządu estońskiego z prośbą o udzielenie mu wizy na wjazd do Estonii, gdzie zamierzał wygłosić szereg odczytów. Rząd estoński odmówił pozwolenia na wjazd do Estonii.

Wieści z Mińska.

60 tysięcy zepsutych plugów.
Według wiadomości otrzymanych z Mińska, rządowe fabryki sowieckie na Białorusi sprzedały różnym organizacjom wiejskim około 60 tysięcy plugów. Plugi te następnie przesyłane były do wsi, na ręce Rad Wiejskich, lub kooperatyw lokalnych, skąd jedynie właściciele czerpać mogą tego rodzaju towary. Wszystkie 60 tysięcy plugów okazały się nie do użycia, gdyż po części źle sfabrykowane, po części też zniszczone zupełnie. Wskutek tego wśród włościan, którzy już nabyli te plugi powstało wielkie wzburzenie, które w niektórych miejscowościach wyraziło się w ogólnych demonstracjach.

Chłopi nie uznają rządowej własności lasów.

Donoszą z Mińska o charakterystycznym zjawisku: Chłopi białoruscy wskutek zniesienia własności tembardziej nie uznają własności państwa na obszary leśne, dowodząc, iż powinny należeć do wszystkich, jako że lasu dakt nie siał. Mimo propagandy prowadzonej w tym kierunku od lat i wyjaśnień oraz surowych kar za wyrąb lasu, włościanie w dalszym ciągu uważają państwowe obszary leśne za swą własność. Przed kilku dniami rząd Białorusi sowieckiej zdecydował się wreszcie na krok energiczny. Wyznaczone zostały specjalne oddziały milicji pieszej i konnej do pilnowania lasów i bezlistnego traktowania włościan, którzy rąbać las państwowy.

Zamknięcie pierścienia.

Związek Ziemian b. Kongresówki po całodziennych obradach we środę 18-go uchwalił przystąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Uchwalił także rezolucję o niemieszaniu Kościoła do walki wyborczej. Ks. Radziwiłł wypowiedział poglądy na współpracę z Rządem, które obok zarozumiałości. Na Komitecie Zachowawczym wczoraj 19 stycznia obojętni byli przedstawiciele Ch. N., którzy oświadczyli, że uchwała prezydium stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego o nieprzystępowaniu do bloku rządowego ich nie obowiązuje. Uchwala ta będzie anulowana przez zarząd stronnictwa w nadchodzącą sobotę. Łamiąc solidarność konserwatystów uchwała prezydium stronnictwa była dziełem kilku przyjaciół p. Strońskiego, a przeciw tej uchwale wypowiedział się ogół członków stronnictwa. — W ten sposób zamknął się pierścień konserwatystów popierających rząd. Poznań, Kongresówka, Kraków, Galię Wschodnią, Wilno — wszędzie konserwatyści idą z rządem.

Wyraża to olbrzymią usługę Blokowi współpracy z rządem. Odrzucającą co prawda od tego bloku żywioły bardziej radykalne, a może dość silne liczbowo, jak różne włościańskie ugrupowania na lewicy. Powiększa przestrzeń pomiędzy rządem a socjalistami. Stoimy przed wyborami powszechnymi, więc te rzeczy na minus powodzenia listy rządowej zaliczyć należy. Ale widząc minusy i cytując te minusy, aby wykazać że zaślepienie nie podlegamy, uważamy, że plusy tego przystąpienia konserwatystów do akcji Bezpartyjnego bloku są znacznie większe, aniżeli minusy. Nie mówimy już o rezerwach pieniężnych i o pozabawieniu tych rezerw pieniężnych Katol.-Narodowego i Katolicko-Ludowego bloków wyborczych. Ale zwróćmy uwagę, że partja rządowa t. j. klub pracy robi dziś wszelkie wysiłki, aby pozyskać sobie t. zw. „stan średni” czyli kupców, rzemieślników, to co klasyfikujemy pojęciem „mieszczanśwa”. Dział te warstwy gospodarcze nie idą i nie pójdą netylko za hasłami radykalnymi, wyrotowymi, lecz mało tam mają powodzenia i hasła demokratyczne. Dział klasy te bronią się przedewszystkiem przeciw wszelkim przejawskawieniom demokracji, daleko bardziej — mówiąc obrazowo — popularnym w tej sferze jest ten, kto konkretnie utyskuje na kasę chorych, niż ten kto abstrakcyjnie głośno wykrzykuje „niech żyje demokracja”. W Poznańskim prorożdowa Unja jednocząca żywioły mieszczańskie została przez konserwatystów zorganizowana. Przystąpienie konserwatystów do Bloku Bezpartyjnego zapobiegło wykorzystaniu hasła: „wszystko co na prawicę społeczna głosuje na endecję”. Endecja dziś nie może już występować w charakterze „prawicy”, bo każdy rozumie, że konserwatyści są pravicą rzetelniejszą. Podział na prawię i lewicę nie oznacza już podziału na endecję i nie endecję, jak to sobie szersze masy dzieliły w r. 1922.

Listy rządowe będą patre. To jest jeden pozornie „nie do zwyciężenia” argument przeciw nim skierowywany. Drugim takim argumentem jest, że nazwa Bloku Współpracy jest „młda”, lub „nie mówiąca”.

Naszym zdaniem odezwa Bloku Współpracy, która dziś jest ogłoszona jest świetna. Zawiera ona tylko jeden jedyny punkt programowy: zmianę konstytucji w kierunku ograniczenia sejmowładztwa i zbudowania silnej władzy. I właśnie to jest świetne, że się o niczem innym nie mówi, że się nic nie precyzuje. Bo i na argument „psotności” i na argument „bezpragmatyczności” odpowiadamy: Prawdziwy rzetelny program mieści się nie w obietnicach rzucanych na wiatr, lecz w pracy.

Blok Współpracy z Rządem przychodzi nie z tajemcowymi odezwami obietnic przedwyborczych, które tak złą u nas mają reputację, lecz z dorobkiem dwuletniej pracy. I dlatego najlepszym hasłem przedwyborczym za Blokiem Współpracy jest okrzyk: **podzielcie się na zadowolonych i niezadowolonych, kto jest zadowolony z rządu i chce by ten właśnie rząd istniał, niech głosuje za Blokiem, kto jest z rządu niezadowolony, chce by wrócił rząd parlamentarny i wierzy, że rządy parlamentarne powrócić mogą, niech głosuje na opozycję z prawicy czy lewicy. Kto chce bolszewizmowi niech głosuje na bolszewików.**

Ja nie wierzę przedewszystkiem, by rządy parlamentarne mogły powrócić. Im mniej jest partij, im większa jest tam dyscyplina wewnętrzna, (tem łatwiej jest rządy parlamentarne stworzyć. W Anglii zawsze będą istniały rządy parlamentarne, bo tam zawsze liczba stronnictw będzie ograniczona, a poczucie dyscypliny, poczucie „zgromienia” się, koncentryczna technika zespolów partyjnych będzie zawsze duża. Z wyborów dnia 4 marca w Polsce wyjdzie niesłychana ilość różnych grup partyjnych, — (niesłychanej rozdrobnienie partyjne polityczne nastąpiło bowiem u nas w czasach ostatnich), a grupy te przeważnie ani nie są wewnętrznie zgrane, ani też dyscyplinowane. Siad gdy słyszę, że p. p. Chaciński, Rataj, Woźnicki, Niedziałkowski podpisali pakt przewidujący parlamentarne kontrole w przyszłym sejmie, gdy słyszę kogoś kto mi dowodzi, że możliwe jest odrodzenie się parlamentarizmu po 4 marca b. r., to odpowiadam słowami Sienkiewicza: „Przyjacielu, zmysły twoje nie są z tego świata”.

Słyszę głosy, że w rozdziale mandatów na listach Bloku Współpracy konserwatyści zostali poszkodowani i pokrzywdzeni, a niektóre partie są nacijne, mało znaczące w kraju, ponad miarę obdarowane mandatami. Może tak jest, lecz w warunkach wyborów obecnych ilość zdobytych mandatów nie odegrzywa roli tak pierwszorzędnej. Wtedy gdy kraj oczekuje rządów parlamentarnych, sprawa czy się otrzyma 80 mandatów, czy 83 mandaty jest zagadnieniem o znaczeniu pierwszorzędnym, gdyż wtedy głos może być językiem u wagi. Długożas rządów parlamentarnych nie będzie i być nie może, ważniejszą sprawą jest ta linja polityczna, po której będzie się szło w okresie wyborów. Caf.

Ks. Kardynał Hlond.

TERNI, 19 I. PAT. Przybył tu z Ankonny kardynał Hlond powitany przez władze duchowne i świeckie. Będzie on gościem kolegium salezjańskiego. Dziś wieczorem kardynał Hlond odejźda z powrotem do Rzymu.

Stożba jednoroczna we Francji nie będzie wprowadzona.

PARYŻ, 19 I. PAT. Izba odrzuca 333 głosami przeciwko 181. wniosek socjalistów, którzy żądali zniesienia w projekcie rekrutacji armii artykułu dotyczącego terminu wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej.

Uzgodnienie poglądów między Briandem i Parkerem.

PARYŻ, 18 I. PAT. Le Matin donosi, że Briand odbył z Parkerem Gilbertem naradę nad możliwymi ujednoliceniami spraw finansowych. W związku z tą sprawą nie istnieje żadna zasadnicza różnica poglądów między Parkerem Gilbertem a rządami austriackimi.

Podczas długich zimowych wieczorów najmilszą rozrywką jest radio. Masz łączność z salami koncertowymi, odczytami, op. t. i operetką tylko przez aparat radiowy. Mamy kosztowne żądaj sam, zakupując części i słuchawki w firmie „Ogniwo” w WILNIE, ul. S. to Jafarska 9.

Na szachownicy wyborczej.

Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przekleństwo, które trawło tak jeszcze niedawno państwo nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbitości kart naszej historii.

Ody dzisiejszy premier Rządu Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości śpieszył ze zwołaniem przedstawicielstwa Narodu, jakimże nadziejami był wtedy serca polskie, czego nie oczekiwały od Sejmu? Minęło siedem lat i nadzieje wygasły doświadczenia, by na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód a potem powszechna i ogólna potępienie. Padł na nasze sejmowe wyroki społeczeństwa zgodny i najsprawniejszy. Mieliśmy sejm nasz dla nowo powstałego Państwa położyć podwaliny jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono Konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić, a o której gruntowną i spieszoną poprawę upomina się instynkt powszechny. Mieliśmy być nasze doczasowe sejmowe stróżem praw, a więc przedwzyskaniem tej powszechnie uznanej zasady, że nie wolno całemu państwu prawodawczemu pod groźbą zniszczenia siły Państwa słać po władzę wykonawczą.

Sejm nasz tę podstawową zasadę systematycznie gwałcił do maja 1926 roku, deptał praworządność każdego dnia i każdej godziny. Resorty życia państwowego zamieniały się na podwórka coraz to innych stronnictw. W całym kraju, jak długi i szeroki zarówno w biurach ministrów, jak i najniższych urzędników szalała zaraza ingerencji przesłanek klubów, posłów, prowincjonalnych dygnitarzy partyjnych, pospolitych agitatorów. Młoda i nie dość silna i zwarta machina państwowa, stała się żerowiskiem najsprawniejszych wpływów i protekcji, które decydowały o wykonaniu czy potępieniu ustaw, o rozporządzeniach, o mianowaniach. Sejm nasz obalał raz po raz z lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy co dalej będzie.

Przez chorobliwą zawiść do tego, który stał na czele państwa i dźwigał brzemień odpowiedzialności — do Naczelnego Wodza — partie niszczyły wiarę narodu w jego własne siły.

Pamiętamy, że te ohydne czasy są przecież tak niedawne, partyjnie mimo bolesnych doświadczeń ucześnie się nie nauczyli i że nie ukrywają zawiści patrzą na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew nim nastąpiła. Partyjanci ci radząby powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które „parlamentaryzm” bądź też „praworządność” nazywają. Nakazem chwili obecnej jest nie dopuścić do powrotu tych metod rozpręgania państwa. Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę prezydenta dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzie. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, którą wszyscy dziś nacznie widzimy.

Niefortunny wiec P.P.S.

Jak wiadomo Nowa-Wileja jest niejako bazą wpływów (upadających zresztą) PPS, która wśród kolejarzy ma pewną liczbę sympatyków. Ostatnio zorganizowany tam został wiec, któremu przewodniczył Jan Urban, urzędnik O.U.F.B. Po wygłoszeniu szeregu przemówień wznesiono okrzyki: „przec z dyktaturą, przec z monarchią, przec z faszyzmem” i t. p. „Tumy”, a była wszakże ze sto osób, nie w zupełności podzieliły za-

Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swą misję cywilizacyjną, musi mieć silny i sprawny rząd. Konstytucyjną podstawą dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm. Nie wierzymy by ci, którzy dotychczas psuli przez swoje partyjniczo konstytucję mogli pracę naprawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócili do chorobliwych nagałów, których przez siedem lat byli niewolnikami. Pragniemy, by przyszły sejmowski zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego Państwa, dążył do planowego wzmocnienia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozji partyjnych.

Wierzymy, że pracę tę wykonają w stanie o wiele lepszym niż partyjni politycy — ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą, czy społeczną. Są oni bardziej wrażliwi na codzienne życie realne i trafiej rozumieć będą jego potrzeby.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestjach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie topili w stronnictwowych swarach sejmowych potrafili regulować pol tykę gospodarczą Państwa.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowała wyższe poczucie państwowości i by przyjęto, jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie bronii dla wymuszenia od państwa takich lub innych koncesji.

Chcemy wreszcie tego poprostu by weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej.

Nie chcemy powrotu na ławy poselskie winowajców nieśwawy poprzednich sejmów, upiórów Polski przedrozbiorowej, które państwo nasze tak niedawno jeszcze na krawędź przepaści wypychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19 miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa niż czcze, reżnerskie, czy demagogiczne programy partyjne. Summą deklaracji programowych złożoną w naszych sejmach setki. Tyle były one warte, co mierzwa słomy.

Praca dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego przekonywała nas że odnaleziono właściwą drogę, wiedzącą do pełni państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościć na schedzie na stare manowce i trzęsawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski wyzwolonej.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patriotycznego.

Chrześcijańsko-Narodowi idą razem z konserwatystami

WARSZAWA, 19.1. (tel. wł. Słowa). Dziś o 3-ciej po poł. odbyła się wielka konferencja polityczna obozu zachowawczego pod przewodnictwem ks. Zdzisława Lubomirskiego. Na naradę przybyli prócz delegatów Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej i Prawicy Narodowej także delegaci Chrześcijańsko-Narodowi pp. W. Szulski, Marjan Rudziński, St. Komorowski, J. Dworski.

Obrady były bardzo ożywione. Dyskusja dotyczyła akcji wyborczej w szczególności w okręgu krakowskim. Po dyskusji postanowiono dalsze prowadzenie będącej w toku akcji wyborczej oraz załatwienie szeregu spraw organizacyjnych.

Należy dodać, że przedstawiciele Ch. N. obecni na powyższym zebraniu zadokumentowali solidarność i współudział w pracach Komitetu Zachowawczego oraz uznali, że krok pref. Żółtowskiego znany z przed kilku dni podjętym został indywidualnym zaprzytywaniem jego na akcję wyborczą. Z kół Chrześcijańsko-Narodowych informują nas, że uchwała Prezydium Ch. N. przeciw listom rządowym powzięta w gronie osób, które *Warszawianka* nazywa poetycznie „rozszereżonym prezydium” zapadła w składzie zaledwie 4 czy 5 osób i to przeważnie członków Komitetu Katolicko-Narodowego gdyż wielu innych członków prezydium o tem posiedzeniu wogóle nie zawiadamiano. Był to więc raczej „ściśnięcie” niż rozszerzone posiedzenie.

Kompetencje tego ciała do przesądzania linii politycznej Ch. N. są wobec tego więcej niż wątpliwe. Co innego w odwołaniu do... Komitetu Katolicko-Narodowego.

Ziemianstwo Kongresówki za współpracą z Blokiem rządowym.

WARSZAWA, 19.1. (tel. wł. Słowa). Wczoraj odbyła się konferencja polityczna ziemian b. Kongresówki pod przewodnictwem p. Jana Steckiego. Powzięto uchwałę, w której wyrażono ubolewanie z powodu niedojścia do skutku bloku katolickiego, oraz wypowiedziano się za współpracą z blokiem rządowym.

Nr 12—Radykalne Stronnictwo.

WARSZAWA, 19.1. (tel. wł. Słowa). Listę Nr. 12 zgłosiło do Główniej Komisji Wyborczej Radykalne Stronnictwo Chłopskie ks. Okonia. Fundusz bloku mniejszości.

Prasa zagraniczna donosi z kół dali 15000 dolarów, UNDO—6000, dobrze poinformowanych, a zbliżonych do bloku mniejszości, że blok ten ma do dyspozycji 50000 dolarów. Połowę tej sumy dostarczyli przemysłowcy i ziemianie niemieccy, słońści

Kandydatury endeckie.

Pierwotne pogłoski, że czołowymi kandydatami na listę endeckiej mają być prof. Wacław Komarnicki i dyr. Zygmunt Fedorowicz, jak się okazuje są mylnie. Z Wilna do Sejmu będzie kandydował b. pos. Zwierzyński na pierwszym miejscu, na drugim zaś mec. Bitner z Warszawy (Ch.D) W okręgu Lidzkiem z listy bloku chadecko-piastowego na pierwszym miejscu będzie kandydował p. Harnie, a na drugim miejscu p. Januszajtis, w okręgu zaś Święciański.

Kandydatury P. P. S. Ziem Wschodnich.

„Robotnik” ogłasza: Dn. 13 stycznia odbyła się w Wilnie konferencja P. P. S. dla okręgów wyborczych: wileńskiego, lidzkiego i święciańskiego. Ustalono następujące kandydatury do Sejmu.

Okręg wileński 1) tow. Piłowski, 2) tow. Siatkowski, 3) tow. Czyż, 4) tow. Ladowski, 5) tow. dr. Dobrzański. Okręg święciański — 1) tow. Piłowski, 2) tow. Siatkowski, 3) tow. Zalecki, 4) tow. Kuran.

Do Senatu wysunęto następujące kandydatury:

Z woj. wileńskiego — 1) tow. Czyż, 2) tow. Ehrenkreutz. Z województwa nowogródzkiego — 1) tow. Ehrenkreutz, 2) tow. Czyż.

Min. Reichswehry Gessler ustąpił.

BERLIN, 19.1. PAT. Buro Wolffa donosi: Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza zwolnił ministra Reichswehry Gesslera na jego własną prośbę z urzędu ministra Reichswehry i mianował gen. Groenera ministrem Reichswehry.

Złapanie czeskich dezertów pod Kowlem.

LUCK, 19.1. PAT. We czwartek 19 stycznia w godzinach rannych policja aresztowała dwóch uczniów szkoły lotniczej w Prostějowie (Czechosłowacja), dezertów, którzy wydobyli się z Hrabstwowem z powodu braku benzyny i piezo dotarli do Kowla. Stawili oni czynny opór, dając kil. adziesiąt strzałów karabinowych do patrolu policyjnego. Ranny przylet został posterunkowy. Zostali oni chwytni i błądą odstawieni do Warszawy do dyspozycji władz.

Przemysławka

woda kolońska oznanęj dobrowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

Wyprzedaż poinwentarżowa

z ustępstwem od 5 — 15 proc.

przedłużamy do dnia 30 b. m.

Bracia JABŁKOWSCY sp. Akc.

Mickiewicza 18.

Obwieszczenie

o rejestracji pretensji

do Towarzystwa Ubezpieczeń „ROSJA”

z tytułu umów ubezpieczenia na życie.

Zarząd Państwowy nad rosyjskimi towarzystwami ubezpieczeń, prowadzącymi działy życiowe, przystępuje do rejestracji pretensji do Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja”, z tytułu umów ubezpieczenia na życie.

Rejestracja odbywać się będzie w czasie od 1 lutego do 30 czerwca 1928 roku w biurze Zarządu Państwowego przy ulicy Boduena 6 i p. codziennie od godziny 5 do 8 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. Każdy zgłaszający pretensje winien wypełnić drukowany formularz, który będzie dostarczony bezpłatnie i dołączyć do niego odpis dokumentu ubezpieczeniowego (polis, świadectwa depozytowego i t. p.) lub innego dokumentu uzasadniającego roszczenie, oraz odpis kwitu z ostatnio opłaconej składki. Przy rejestracji należy okazać oryginały powyższych dokumentów oraz dowód obywatelstwa. Zgłaszający otrzyma zaświadczenie o zarejestrowaniu pretensji.

Pretensje można zgłaszać również pocztą. W tym ostatnim wypadku należy załączyć znaczki pocztowe na odpowiednią kwotę oryginałów nadesłanych dokumentów.

Formularze rejestracyjne otrzymać można w Warszawie w biurze Zarządu Państwowego ul. Boduena 6 i p. oraz w Wilnie u intendenta Izby Skarbowej p. Zygmunta Kondrackiego — ul. Wielka Pohulanka 10.

Zgłoszenia pocztą należy kierować pod adresem: Zarząd państwowy nad rosyjskimi towarzystwami ubezpieczeń prowadzącymi działy życiowe Stanisław Ziolkowski, Warszawa, Rymarska 3 pokój Nr. 85.

(—) Ziolkowski

Zarządca państwowy nad rosyjskimi Towarzystwami ubezpieczeń prowadzącymi działy życiowe.

Wyszedł z druku zeszyt noworoczny „Gazety Rolniczej”

zawierający artykuły Red. Dra J. Lutostawskiego („Dobry idziemy?”), J. Radomskiego („Izby rolnicze czy arzezenia dobrowolne?”), Red. St. Janowskiego („Rola instruktorów”), J. Plebańskiego („Rentowność gospodarstw”), A. Turnau’a („Próby z nowymi systemami uprawy”), Inż. Z. Gontki, Dra Karnowskiego, Inż. J. Rościsłowskiego, Red. S. Wotowskiego, Dyr. M. Baranieckiego, Inż. L. Rościsłowskiego, Inż. St. Zielińskiego, Prof. St. Miklaszewskiego; spostrzeżenia i głosy z praktyki p. p. A. Badnego, M. Smigalskiego, T. Drewitza, K. Trennera, E. Świeżewskiego, I. Adama, P. Heinzelmana; obfite informacje z Towarzystw i instytucji rolniczych, podatkowe, z zakresu spraw rolniczych, przegląd piśmiennictwa, poradnik gospodarki, kronika, sprawozdania targowe. Zeszyt zawiera przeszło 100 stron druku i 62 ilustracje.

Rok LXVIII istnienia

GAZETA ROLNICZA

pismo tygodniowe ilustrowane z dodatkami

Organizacja pracy w rolnictwie (redaktor — H. Obrt) Inżynieria rolna (redaktor — prof. inż. St. Turczynowicz), Mieczarstwo (redaktor — Z. Ilnatowicz), Przegląd rolniczo-gospodarczy (redaktor — prof. dr. M. Rożanski) i Piśmiennictwo rolnicze (redaktor — dyr. W. Sawicki).

pod redakcją naczelną

Jana Lutostawskiego

Organ urzędowy Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich, Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Związku Ziemian w Warszawie.

„GAZETA ROLNICZA” uwzględnia wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego, zarówno ich technikę, jak i stronę ekonomiczną, podaje obfite dane z życia organizacji społeczno-zawodowych, informacje podatkowe, porusza stałe sprawy rolnicze, daje systematyczny przegląd piśmiennictwa rolniczego, w tem pracy zawodowej polskiej i zagranicznej; prowadzi „Poradnik gospodarki” przy pomocy grona najwybitniejszych specjalistów.

„GAZETA ROLNICZA” nowogłoszącym się odbiorcom pisma będzie przesyłana — póki sapał stary — przez całą styczni bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna z przesyłką i dodatkami 20 ZŁOTYCH.

Nr. Rachunku Czekowego w P. K. O. 548.

Adres Redakcji i Administracji

606

Warszawa, ul. Kopernika 30 parter, Tel. 58 42.

MASEDUAN.

Macedoine — kompot z owoców rozmaitych mieszanymi.

„Było to — bynajmniej nie „pod Wagram”, jak brzmiał tytuł popularnej przed wielu laty jednoaktówki, lecz było to wielkiem — i jednym — zwycięstwem wojsk austriackich nad włoską siłą zbrojną. Dziesięć lat temu.

U stóków A.P., nad rzeką Isone, w dolinie gdzie leżą Karfreit a nieco dalej Filtsch, wojska austriackie zadąły przewadze włoskiej tak wielką klęskę, że aż ją nazwano *das Wunder von Karfreit*. Wprawdzie, okazało się rychło, że nawet taki cios zadany koalicji nie zbliżył upragnionego pokoju — lecz sztandary austriackie jakby jaśniały, prawie im nieznana, gloria militarna. Kampania rosyjska była tak dobrze jak zakończona. Posuwać frontu wschodniego dalej jeszcze — nie było wskazane. To też 15 grudnia 1917 ogłoszono pierwsze niemiecko-rosyjskie zawieszenie broni i rozpoczęły się układy pokłowe — brzeskie, *die Brest-Litowsker Friedensverhandlungen*.

Mocarstwu wojny marzenia i ideały Rumunii poczytywano w Berlinie i w Wiedniu za rozbita na wieki wieczne; kwestię serbską za ostatecznie „załatwioną”, a w Salonicach miały pań-

stwa i, zw. centralne, najmniej kosztowny obóz koncentracyny — jak drwiąco mówiono w sztabach niemieckim i austriackim.

Na froncie zachodnim całoroczne ciężkie walki nie dały wprawdzie pozytywnego rezultatu żadnego, lecz same ich wytrzymanie i przetrzymanie krzepiło ducha oraz nadzieję, że do zwycięskiego pokoju dojdzie musil Wprawdzie amerykańskie wojska napływały i napływały, lecz w Berlinie i Wiedniu obliczano, że co najmniej musi ich, tych amerykańskich wojsk, przepłynąć przez Atlantyk dwa miliony — co wydawało się niepodobniem.

Cała uwaga polityków centralnych skupiona była na układy dotyczące się w Brześciu. Zdumieniem przejmowały bolszewickie, niebywałe i niesłychane sposoby prowadzenia tych układow. Bolszewicy delegacji i pełnomocnicy całkiem jawnie obracali stół konferencyjny w trybunę propagandową dla komunistycznego zwolnowienia całej Europy. Zawieranie paralelnego pokoju... z Ukrainą coraz bardziej zakrawało na bluff, nawet komizny; Polska całkiem już wyraźnie nie wchodziła na drogę suwerenności — pierwiej, lub później — niepodległości. Z Rumunji zaczęto budować „złoty most” zgody, po którym istotnie mia-

ło się rychło bardzo dojdę do „pro-wizorycznego” pokoju. Ale obamywanie t. zw. mocarstw Zachodnich czyby nie były skłonne do zawarcia pokoju — nie dawało najmniejszego rezultatu.

Tymczasem za Austrię formalnie żarli ciężki niedostatek. Ludność poprostu przymierała z głodu, osobliwie w alpejskich okolicach. W prowincjach «słowiańskich» ferment jawnie rewolucyjny wzbiera coraz bardziej żarliwa. Zażegnanywanie go koncepcjami i koncesyjami i mglistymi obietnicami, nie wywierało już najmniejszego wpływu.

Tylko — o dziwo! — armia austriacka trzymała się wciąż krzepko.

Główne oba dowódcy: niemieckie i austriackie zdawały sobie doskonale sprawę, że rok 1918 ty musi przynieść rozstrzygnięcie. Ogotowano się do rzućcia kości po raz ostatni, po raz decydujący.

I — akurat dziesięć lat temu — t. zw. państwa centralne popłynęły piramidą błęd, który wydarł im zwycięstwo i koalicję uczynił panją sytuacji. Oto zamiast uderzyć wspólnie, zadać wspólnie decydujący cios, armia niemiecka podjęła ofensywę we Flandrii a armia austriacka na froncie włoskim. To był błąd, powtarzamy, nie tylko militarny, strategiczny i tak-

tyczny lecz i — polityczny.

Prasa niemiecka i austriacka rozpamiętywała temi właśnie dniami — z okazji dziesięciolecia — wypadki zaszłe na przełomie 1917 na 1918 ty rok twierdził niebicie i jednomyślnie, że jeśliby nie popłynęto wyżej wzmiakanego bloku państwa centralne z satelitami swoimi odniosłyby zwycięstwo... a raczej, wywalczyłyby pokół, jeżeli nie «zwycięsko» to taki, któryby nie oddał Europy — jak obecnie — na łaskę i niełaskę Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Czem bowiem jest dziś Europa? *Eln an Amerika tributares Staatenge-mengsel* — garść państw i państewek placących Ameryce haracz powojenny...

A co będzie za drugich lat dziesięć?

Qui vivra terra.

*

Cała ich rodzina jeździ wciąż i jeździ — w nieustannej jest podróży. Kryty *touringcar* (wśród tysięcy w Ameryce automobilów niema chyba jednego otwartego), kufer z tyłu, po bokach węży zapakowane w płóno zagłowie i — marszał Wspaniałe wybetonowane szosy wszędzie, na cztery świata strony. Na między wierzchołkami Rocky Mountains wi-

na się przepyszną wstęgą...

Hej, jak rok okragły i drugi całe rodziny zamożnych Amerykanów podróżują, podróżują, podróżują... Istne ptaki wędrowne. Turysty? Nie. Zowią ich: koczownikami na gazolinie.

Bo czego im do szczęścia potrzeba? Gazolina i dobrych dróg. Wuj Sam (taką mają popularną nazwę, jak wiadomo, Stany Zjednoczone, U.S.A.) zaopatruje ich zapobiegliwie i w gazolinę i w dobre, nawet doskonałe drogi. Stacje «gazolinowe» wrzyna się głęboko w niedostępne zwładowe by się, góry, a Europejskiej gębą otwiera wobec dziesiątków tysięcy kilometrów szosowego *makadamu*. Wybetonowana droga przecinająca nawet szczyt pustynie nie jest bynajmniej w Stanach Zjednoczonych rzadkością. Miliony, ba, miliardy wydają rokrocznie skarb Stanów Zjednoczonych na remont iściejających, świetnych dróg oraz na budowanie nowych. Bo — im jakie państwo jest ambitniejsze tem większą ma ambicję posiadać dobre albo i wzorowe drogi.

My tylko w naszej Polsce jakbyś my tego nie rozumieli...

Dobre drogi otwierają też tłumom ludności Stanów Zjednoczonych oczy na piękno krajobrazów, w które jak najkniejsze obfija Ameryka Pół-

nocna. A do najkniejszych cudów przyrody amerykańskiej nie dostać się inaczej jak po dobrej drodze automobilowej. Wlec się byle jakim wężulem po byle jakiej drodze byłoby i za kosztowna i wściekle by się dłużyła. Komu zaś szosa wspaniała... przeszkadza w kontemplowaniu natury, znajduje ją, naturę w najdalszym stanie tuż o parę kroków od szosy...

A takich krajobrazów, imponujących i czarujących zarazem jak np. od Denveru w Stanie Kolorado aż do oceanu Saeokojnego — nie szukać w Europie. Dla nasycenia się taką przyrodą, takim jej majestatem nie starczy życia ludzkiego. Dlatego też tak pędzą i gonią turyści podróżujący po Ameryce. Dlatego Ford jest jednym z najbogatszych ludzi na ziemskim globie.

A dopiero obozowanie w kilkadziesiąt aut na obrzeżu jakiej polanie w środku dziewiczej jakiej puszczy w obliczu pokrytych ledowcami niedostępnych, wspaniałych gór! Taki *auto-camp* wygląda jak obozowisko jakiegoś koczującego plemienia. Moc namiotów. Niekóre połączone z autem, tworzące rodzaj «apartamentu». Płoną ogromne ogniska; towarzystwo na piękno krajobrazów, w które jak najkniejsze obfija Ameryka Pół-

Święto Jordanu

W dniu wczorajszym, w okolicy Święta Jordana (Trzech Króli) wileńska kolonia prawosławna obchodziła uroczystości do święta. Po solennych nabożeństwach celebrowanych we wszystkich świątyniach prawosławnych uformowane zostały procesje ze sztandarami i chórami, które przybyły do soboru (Preczystyński) nad Wileną. Z tego miejsca połączone procesje prowadzone przez J. E. ks. Arcybiskupa Teodozjusza, w otoczeniu duchowności prawosławnej, wyruszyły na brzeg Wilji u wylotu ul. Arsenalskiej. Na specjalnie przygotowanym pomoście J. Ekscelencja dokonała poświęcenia wody.

Chór cerkiewny wykonał pieśni nabożne, poczem procesje ruszyły z powrotem do swoich cerkwi. W uroczystościach wzięły udział oddziały wojsk garnizonu wileńskiego z orkiestrą. Porządek wzorowy, utrzymywany był przez kordon wojskowy i policję.

Procesje w dniu Jordana od roku 1915 aż do 1925 nie były w Wilnie organizowane zupełnie. W 1925 r. pomimo zakazu ks. Hapanowicz samodzielnie zorganizował procesję i od tego czasu rok-rocznie prawosławna ludność Wilna uroczystości święta ten dzień.

Niedziela: o godz. 20 ej „Uciełka m. przedpołudniowa”.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś premiera „Złotego i jego mecenasa”. Oto sensacyjny i tutejszy premier — świetnej groteski Molnara, posiadający interesującą treść, oraz nadzwyczaj oryginalnie pomyślane sytuacje. To też zapowiedź tej premiery wzbudziła zainteresowanie. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

Niedzielną popołudniową w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą będzie się na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4 m. 30 — najnowsza komedia W. Perzyskiego „Lekarski miłośnik” w premierowej obsadzie. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

„Kredowe koło” w Teatrze Polskim. Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakim się cieszy „Kredowe koło” — Kierownictwo Teatru Polskiego wystawia raz jeszcze ten barwny poemat fantastyczny w niedzielę najbliższą 23 m. Koncert-porannek M. Saleckiego i H. Szatkowskiego. W niedzielę nadchodzącą 24 m. o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-porannek z udziałem Mieczysława Saleckiego, a także tenora lirycznego teatru operowego, oraz Henryka Szatkowskiego — melodejzatora.

W wykonaniu M. Saleckiego usłyszymy szereg arji („Straszny dwór”, „Złoty”, „Zaza”) oraz pieśni. Melodejzator Henryka Szatkowskiego, obejmujące szereg najwybitniejszych utworów literackich (Wyspiański, Słowacki, Rydel i inn.) zdobyły wielki rozgłos i cieszą się szalonym powodzeniem. Ceny miejsc od 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Doroczna Reduta Artystów Teatru Polskiego odbędzie się dn. 28 stycznia r. pod łaskawym protektorem W. P. Wojewody Wł. Raczyńskiego.

Będzie to niewątpliwie, jak corocznie, najwspanialsza zabawa karnawałowa. Blizsze szczegóły w następnych numerach naszego pisma.

RADJO—WILNO

Fala 435 mtr.
Piątek, 20 stycznia 1928 r.

16.35—17.00: Gazetka radiowa. Wykona Zula Minkiewiczówna.

17.00—17.20: „Składniki nieorganiczne w paszy krów dojnych” odczyt z dz. „Hodowla” wygł. prof. USB. Jan Marszałkiewicz.

17.20—17.45: „Wesoła audycja”. Wykona artysta Reduty Józef Cornobis.

17.45—19.00: Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza.

Solista: Sergiusz Benoni (bas baryton). I. A. Dworzak: Słowiański Taniec Nr 1 wykon. orkiestra. Drigo: Serenada z baletu „Milion Arlekinów” wyk. ork. E. Waldteufel: „Nie zapomnij mnie!”.

II. A. Boito: „Mefistofeles”, ballada mefistofelska o świecie — odczyta Sergiusz Benoni. St. Moniuszko: z opery „Hrabina” pieśń chorążego „Kusaj bracie” M. Reckunow „Mone”.

III. I. Keleman: „Król i Stach” — ballada. P. Czajkowski: z op. „Dama pikowa” piosenka Tomskiego. A. Rubinstein: z opery „Demon” romans demon — wykon. Sergiusz Benoni.

IV. Ipolitow-Iwanow: Suita kaukaska. Wykona orkiestra.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.35: Sierżyna pocztowa podługanie wygłosz. Kierownik programu Witold Hulewicz.

20.15—22.00: Transmisja koncertu z orkiestry z Filharmonii Warszawskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Tajemniczy trup. We wsi Nowy Landorowicz znaleziono w lesie trup mężczyzny, który w celu pozbanienia się życia powiesił się na drzewie.

Nazwiska desperata nie ustalono. — Kradzieże. W nocy na 19 bm. został aresztowany Janiel Gryliches (Tatarska 9), który dokonał kradzieży w gmachu Banku Spółek Zarobkowych 1000 zł. na oszkodę Abrama Minda (Zydowska 10).

— We wsi Białki gm. Miostek skradziono 3 konie na oszkodę Stanisława Karneckiego.

— Zatrzymanie przemytu galanterii. W rejonie Rykont straż pograniczna przytrzymała ostatnio 2 ob. przemytników w czasie gdy chcieli przekroczyć granicę z Polski do Litwy z większą ilością galanterii.

Towar skonfiskowano, przemytników zaś odesłano do dyspozycji odpowiednich władz administracyjnych.

ZE ŚWIATA.

— Skandaliczne odrycie na tle katastrofalnej eksplozji w Berlinie. Wstrząsająca katastrofa eksplozji w willi doktora Weingartnera na przedmieściu Berlina obecnie spowodowała śledztwo, które obecnie doprowadziło do sensacyjnych wyników.

W czasie poszukiwań w podziemiach zrujnowanej willi znaleziono olbrzymie zapasy nadzwyczajnych leków i mikstur. Analiza wykazała, że składały się one z najpospolitszych i chemikalii i produktów roślinnych, tak jednak skombinowanych i sprężanych, że stosowanie ich nieodpowiednie powodowało dla organizmów ludzkich następstwa bardzo szkodliwe, choć ujawniające się tylko stopniowo i w sposób absolutnie niemożliwy do diagnostycznego skontrolowania. Były to pierwsze nici, po których już łatwo było dojść do właściwego końca. Obecnie stwierdzono, że laboratoria chemiczne doktorów Weingartnera oraz jego współpracowników masowo dostarczały tych wszystkich preparatów do leczniczego zakładu „Natura”. Tam używano ich już od lat leczenia setek pacjentów. Ostatnio „interes” rosnął się tak świetnie, że z laboratorii Weingartnera i Jónsa napływały codziennie do instytutu „Natura” do 200 paczek rojujących zdrowie specyfików.

Kierownik „Natury”, trzech głównych współpracowników, Błanek, Istotnie, jak podał, posiadali tytuły doktorów, lecz tytuły profesorskie używali bezprawnie. Mistrzami Weingartnera i Jónsa, stosowanymi także jako zastrzyki, leczono wszelkie choroby, nie wyłączając kłęb. W wypadkach zewnętrznych objawów, oraz na wystawianiu fałszywych certyfikatów Wassermann.

tylko polskie radjostuchawki

Dlaczego Polme f?

Odpowiedź

daje porównanie czułości tych lekch a przymet wyjątkowo trwałych słuchawek z innymi. Nagrodzone złotem medalami na wystawach krajowych w Krakowie i Poznaniu:

Do nabycia wszędzie.

Fabryczne Biuro sprzedaży: Biuro Techniczne — Handlowe Inż. Kiersnowski i Kruszkowski. Wilno, ul. Orzeszkowej Nr 3 m. 15. Adres telegraf: Krukier, tel. 5—60, 91—10.

SUPER-EGO

Najnowszy odbiornik

3-lampowy REINARTZ

w pierwszorzędnym wykonaniu Zapewnia czysty i wyraźny odbiór na głosił stacji krajowych i zagranicznych. Obsługa łatwa. Cena wyjątkowo niska zł. 160.

APARAT DETEKTOROWY zapewnia niezwykłe czysty i głośny odbiór na długie i krótkie fale. Wykonanie bez zarzutu. Cena zł. 850.

DOM RADJOWY

St. Łukaszewski i M. Zawadzka

Warszawa, Chmielna 46

(Drugi dom od Marszałkowskiej ku dworcowi Głównemu.)

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr 1 m. 3 zamieszkający, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 stycznia 1928 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Przeskok Nr 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji należnego do M. Szera majątku ruchomego, składającego się z umeblowania mieszkaniowego, oszacowanego na sumę zł. 1600.

Komornik Sądowy (—) F. Legiecki.

2506-VI.

Kino-Teatr „Helios”

Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia”

ul. A. Mickiewicza 22.

Miejski Kineamatograf

Kult. i Roln. Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Polskie Kino „Wanda”

Wileńska 30.

„Księżę Orłowski”

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

Od dnia 20-go do 24-go stycznia r. b. „Wilki Morskie” (Na bezkresach Atlantyki) dramat w 8-actach, osnuty na powieści Sary p. Mac Lean Green p. t. „Cap Cod Folks”. W rolach głównych: Renie Adorée i Barbara Bedford. Nad program: „JA SIĘ BOJĘ”, komedia w 8 aktach. Przygodny młodzieńca, który musiał odbyć lot na aeroplanie nie mając pojęcia o lotnictwie. W poczekalni koncertu radio. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Ceny bileów: parter 80 gr., balkon 40 gr.

O 17 a. 22 b. m. włącznie. Najnowsze arcydzieło Rosyjskiej Złotej Serii. Rozpły się tron! Nastąpił szalec i zgrzytał Polacy się krew i lzy! Emigracja na obczyźnie! 12 aktowa historia życia pełnego blasku i piękności dzieje miłości i rezygnacji osnuty na tle słynnej powieści „Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Księżę Orłowski”

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

„Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

Dziś najnowsze monument. arcydzieło ze „Złotej Serii” Polak. Impenująca wizja życia ludzkiego „Ziemia obiecana” w j. słynnej powieści Wł. St. Reymonta. W rol. gł. najpopularn. Mistrz ekranu polskiego JADWIGA SMOSARSKA. Mistrzowie scen Polak: Kaz. Juncosza Stepowski i Ludwik Solski. Marja Modzelewska, Marja Górczyńska, Gruszczyńska i inni. Rozdział dzieje się w Łodzi, jej okolicach i majątku w Łowickim. Tereny fabryczne: „Widzewska Manufaktura” i zakłady „Scheibler i Grohman” w Łodzi. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Dziś Premier! Wielka epopeja wojenna na ekranie. Najtrwalsza bitwa narodów w lat 1914—18. „VERDUN” — jedyny autentyczny zdjęcie z największego dramatu ludzkości w 10 aktach. Wilhelm II-gi, Poincaré, Hindenburg, Linderow, Petain, Kronprinz i w. in. Specjalną ilustrację muzyczną wykonania orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Dla młodzieży dozwolone. Bilety honorowe i jednorazowe na premierę w dni świąteczne. Początek o godz. 3.30, ostatni seans o g. 10.25. Własność „Gaumont”, Warszawa.

Od dnia 20-go do 24-go stycznia r. b. „Wilki Morskie” (Na bezkresach Atlantyki) dramat w 8-actach, osnuty na powieści Sary p. Mac Lean Green p. t. „Cap Cod Folks”. W rolach głównych: Renie Adorée i Barbara Bedford. Nad program: „JA SIĘ BOJĘ”, komedia w 8 aktach. Przygodny młodzieńca, który musiał odbyć lot na aeroplanie nie mając pojęcia o lotnictwie. W poczekalni koncertu radio. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Ceny bileów: parter 80 gr., balkon 40 gr.

O 17 a. 22 b. m. włącznie. Najnowsze arcydzieło Rosyjskiej Złotej Serii. Rozpły się tron! Nastąpił szalec i zgrzytał Polacy się krew i lzy! Emigracja na obczyźnie! 12 aktowa historia życia pełnego blasku i piękności dzieje miłości i rezygnacji osnuty na tle słynnej powieści „Petersburskie Białe Nocy”. Cud rozkoszy.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie włączono następujące wpisy: pod. Nr. Nr.

Dział A — w dniu 28—XII. 1927 r.

7574. I. A. „Pataasnik Fejga” w Wiesznie, pow. Wołyńskim, sklep galanterijny, spożywczy i żelaza. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Pataasnik Fejga, zam. tamże. 2471—VI

7574. I. A. „Rajchel Jankiel” w Osiu, pow. Białostockim, sklep galanterijny, spożywczy i żelaza. Właściciel Rajchel Jankiel, zam. tamże. 2472—VI

7575. I. A. „Rajchel Motel” w Osiu, pow. Białostockim, sklep galanterijny, spożywczy i żelaza. Właściciel Rajchel Motel, zam. tamże. 2473—VI

7576. I. A. „Rajchel Szmul” w Osiu, pow. Białostockim, sklep galanterijny, spożywczy i żelaza. Właściciel Rajchel Szmul, zam. tamże. 2474—VI

7577. I. A. „Rajchel Berko” w Drui, pow. Białostockim, drobna sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Rajchel Berko, zam. tamże. 2475—VI

7578. I. A. „Rupaję Chaja Dora” w Kottynianach, gm. Łyngmianski, pow. Święciański, sklep bakalejny, galanterii i resztek białych i wyrobów tytułowych. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Rupaję Chaja Dora, zam. tamże. 2476—VI

7579. I. A. „Rutkiewicz Władysław” w Hucie, pow. Święciański, sklep spożywczy i żelaza. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Rutkiewicz Władysław, zam. tamże. 2477—VI

7580. I. A. „Rywas Jozel” w Dukaszach, pow. Święciański, sklep bakalejny i żelaza. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Rywas Jozel, zam. tamże. 2478—VI

7581. I. A. „Sadownikowa Urszula” w Dukaszach, pow. Święciański, sklep bakalejny i galanterii. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Sadownikowa Urszula, zam. tamże. 2479—VI

7582. I. A. „Safo Leska” w Drui, pow. Białostockim, sklep tokełowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Safo Leska, zam. tamże. 2480—VI

7583. I. A. „Safo Szejna” w Drui, pow. Białostockim, drobna sprzedaż towarów spożywczych, kolonialnych i galanterii. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Safo Szejna, zam. tamże. 2481—VI

7584. I. A. „Skopiec Motel” w Białostoku, ul. Piłsudskiego 48, sklep galanterijny i żelaza. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Skopiec Motel, zam. w Białostoku, ul. Piłsudskiego 172. 2482—VI

7585. I. A. „Stefanowa Zofia” we wsi Ram, gm. i pow. Wołyńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Stefanowa Zofia, zam. tamże. 2483—VI

7586. I. A. „Szejnina Fruma” w Drui, pow. Białostockim, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Szejnina Fruma, zam. tamże. 2484—VI

7587. I. A. „Szejntowa Gita” w Drui, pow. Białostockim, drobna sprzedaż towarów włókiennych. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Szejntowa Gita, zam. tamże. 2485—VI

7588. I. A. „Szejner Aron” w Białostoku, ul. Piłsudskiego 47, eksploatacja jezior. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Szejner Aron, zam. tamże. 2486—VI

7589. I. A. „Szejn Leja” w Drui, pow. Białostockim, sklep skór i obuwi. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Szejn Leja, zam. tamże. 2487—VI

7590. I. A. „Tabachowicz Rywa” w Kottynianach, gm. Łyngmians